

GAZETKA

DOBROZOWA

FONDATION
POLONIA
1927

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO S. B. S. K.

Rok II.

Wtorek, 18 marca 1941 roku.

Nr.66-B./89/

*To już tylko
kwestja czasu*



P.Mandel, długoletni sekretarz osobisty Clemenceau, b. minister w gabinecie Obrony Narodowej Reynaud, jeden z najwybitniejszych mózgow i charakterów współczesnej Francji - pisze w swych pamiętnikach:

Storpedowanie przez Niemców "Lusitanii" pogłębiło w nas wszystkich przekonanie o nieuchronnej, zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych. Oczekiwaliśmy z zapartym oddechem decyzji Prez. Wilsona. Francja i jej sprzymierzeńcy krwawili się przecież trzeci rok z rządu w obronie najświętszych ideałów ludzkości. I kiedy "z za wielkiej wody" przyszła wiadomość o wypowiedzeniu Niemcom wojny - to jakby olbrzymia iskra elektryczna przeniknęła nas wszystkich. Świat odetchnął z ulgą".

To było w roku 1917.

Ostatnia mowa Roosevelta jest taką samą iskrawą elektryczną. Porywająca, wspaniała, radosna. I bardzo potrzebna. Nie dlatego, by ktokolwiek z nas wątpił w ostateczne zwycięstwo. I nie o nas idzie, walczących w obronie praw narodów i człowieka. Mowa ta była potrzebna dla tych wszystkich, którzy w tej straszliwej wojnie bądź to stali dotychczas na boku, bądź też pojedynczo i na raty - karmili niemieckiego krkodyla, chowając głowę w piasek.

Świat przecież, zatruty rozkładową, potworną propagandą terroru i strachu, tak okrutnie znikczemiał, tak - mówiąc po prostu - stchórzył, że fakt ten był jednym z najtragiczniejszych i najbardziej bolesnych objawów tej "dziwnej" wojny. Ileż to razy każdy z nas w rozmowach z cudzoziemcami spotykał się ze zdaniem: "Dla

czego Polska nie chciała pogodzić się z Hitlerem? Dlaczego nie poszła na terytorialne ustępstwa? Oszczędziłaby w ten sposób nam wszystkim wojny i jej następstw"...

Było w tym coś tak niesamowitego, tak odległego od pojęcia honoru, godności i słuszności, że chwilami wydawało się nam, iż spadliśmy na inną, obcą nam planetę i że jesteśmy osamotnieni w swym heroizmie i w swej walce, która przecież była walką także w obronie wszystkich narodów. I trzeba było dopiero dłuższego okresu czasu, by świat zrozumiał i uszanował konieczność naszej walki, wielkość naszego bohaterstwa, siłę naszego oporu.

Mowa Roosevelta jest tedy przede wszystkim ogromnym zadośćuczynieniem dla moralnych i duchowych wartości walczącego dziś świata, który - rzecz można - obecnie się wyprostował psychicznie i nabrak wiary w siebie, w sprawiedliwość, w prawo.

To moralne pokwitowanie przez Prezydenta Roosevelta ideałów, o które dziś walczymy - będzie poparte całą materialną potęgą Stanów Zjednoczonych. Zyro to daje nam rękojmię, iż chwila ostatecznego, decydującego zwycięstwa jest już tylko kwestją czasu.

Nas Polaków - uderzył szczególnie ten ustęp przemówienia Roosevelta, w którym on mówi o walce z dyktatorami. Ze wszystkimi dyktatorami.

"A kiedy dyktatorzy rozpadną się - i da Bóg, stanie się to szybciej, niż ktokolwiek z nas śmie przypuszczać - kraj nasz będzie miał dać swój wielki udział w odbudowie

świata".

Jesteśmy bardzo wdzięczni prezydentowi Rooseveltowi za takie właśnie postawienie sprawy. Męskie, jasne, wyraźne. My bowiem mamy dwóch wrogów: Trzecią Rzeszę i Rosję Sowiecką. O każdej porze dnia i nocy nie wolno nam o tym zapominać. Nie mamy najmniejszego zamiaru zejść w niczym i nigdy z tej drogi polskiej, suwerennej racji stanu. Oczywiście -rozumiemy, iż w tej naszej strategii celów wojny, taktyka może być elastyczna, dostosowywana do chwilowych przejściowych okoliczności. Ale tylko taktyka.

Świat musi wiedzieć, iż Sowiety są takim samym naszym śmiertelnym wrogiem - jak Niemcy. Nie ma między nami a nimi pardonu ani litości.

Nie pójdziemy na lep żadnych, mętnych i szkodliwych frazesów o "słowiańszczyźnie", pod dyktatem czy w orbicie Moskwy.

Ten nasz punkt widzenia nie jest tylko polskim, uwzględniającym tylko polskie cele wojenne. Jest on za sadniczą, składową i nieodzowną częścią przyszłego zwycięstwa i przyszłego pokoju całej koalicji, całego cywilizowanego świata.

Poczucie realizmu politycznego nakazuje nam stwierdzić, iż nie ma mowy o trwałym i sprawiedliwym pokoju, jeśli nie wszystkie dyktatury będą pobite, zdruzgotane, zniszczone.

I ten akcent w przemówieniu Prezydenta Roosevelta na swoją wielką wymowę.

Jan Wal.

DEPESZE

/Wydanie wieczorne/

SYTUACJA W JUGOSŁAWII.

Londyn, 18.III. /R/ Staje się coraz jaśniejsze, że plany niemieckie na Bałkanach zostały pokrzyżowane przez stanowisko Jugosławii. Bez pośrednim skutkiem takiego stanu rzeczy jest opóźnienie działań wojskowych niemieckich, planowanych w stosunku do Grecji.

Celem nacisku hitlerowskiego na Jugosławię było zapewne sobie dróg tranzytowych przez dolinę Wardaru oraz pozyskanie współpracy Jugosławii w formie przystąpienia jej do paktu "osi".

Mimo, iż dla wywarcia większego nacisku nad granicą Dalmacji skoncentrowano 60-tysięczne oddziały wojsk włoskich, Białogród nie ugiął się. Jest zrozumiałe, że Niemcy nie mają chęci rozpoczynania działań wojennych w Grecji, mając na tyłach groźbę w postaci niewalczącej, ale uzbrojonej Jugosławii.

Jednakże wobec nowej porażki Włochów w Albanii, Hitler musi się szybko zdecydować na jakąś akcję, która wesprze Mussoliniego, albowiem obecnie sytuacja jego w Albanii jest bardzo trudna, i należy oczekiwać, iż Grecy i lotnictwo brytyjskie potrafią to znakomicie wykorzystać.

Trudności, jakie powstały w rokowaniach jugosłowiańsko - niemieckich

obracają się podobno dokoła sprawy Salonik.

Jugosławia stoi na stanowisku, że w projektowanym pakcie nieagresji Saloniki muszą otrzymać analogiczne gwarancje, jak i terytorium Jugosławii. Mają one bowiem dla Jugosławii tak wielkie znaczenie strategiczne, że wkroczenie do Salonik wojsk niemieckich byłoby zagrożeniem niepodległości i niezależności samej Jugosławii.

Gdyby ta pogłoska o stanowisku Jugosławii odpowiadała prawdzie, to oczywiście cały pakt między Niemcami a Jugosławią byłby absolutnie nie do przyjęcia dla Rzeszy.

Jakim wypadku musiałoby to pociągnąć za sobą odwołanie posła niemieckiego z Białogrodu.

Pogłoski dotyczące Salonik nie zostały dotychczas potwierdzone.

Berlin, 18.III. /R/ Niemiecka agencja informacyjna podaje, że poseł W. Brytanii w Białogrodzie Campbell odbył wczoraj długą konferencję z jugosłowiańskim premierem Cwetkowiczem.

STOSUNKI W BUŁGARII.

Białogród, 18.III. /R/ Pewien student, który w m. Płowdiw wyraził się, że przybycie Niemców do Bułgarii bynajmniej nie wzbudziło entu-

WALENDY



.WTOREK

Gabriela
słow.
Boguchwała

zjazdu wśród ludności, został zastrzelony przez majora niemieckiego. Ojciec ofiary, który nadbiegł na strzał, zastrzelił mordercę. W 15 minut później został on powieszony przez Niemców przed swoim domem.

WALKI W ALBANI.

London, 18.III. /R/ Wojska włoskie w Albanii wykazują, po zakończeniu się ofensywy, prowadzonej przez nich w ciągu ub. tygodnia, wyraźne znużenie. Jedynie na środkowym froncie toczyła się większa walka artyleryjska.

W sobotę Włosi próbowali dwa razy atakować, lecz zostali łatwo odparci. Próba ataku w niedzielę rano również nie powiodła się.

Lotnictwo greckie a szczególnie lotnictwo R.A.F: miały znów swój pomyslny dzień. Zbombardowano Valonę i Tiranę.

W ub. tygodniu lotnictwo sprzymierzone zestrzeliło w powietrzu 39 samolotów włoskich, a co najmniej 17 innych zostało poważnie uszkodzonych. Nie mniej jak 15 samolotów włoskich zniszczono na lotniskach. Lotnictwo brytyjskie straciło przy tym 3 samoloty, lecz dwaj piloci wyszli bez szwanku.

London, 18.III. /R/ Włosi rozpoczęli o świcie w poniedziałek gwałtowne natarcie na północnym odcinku frontu albańskiego. Atak poprzedzony silnym ogniem artylerii został z łatwością odparty.

Również w rejonie Tepeleni i w północnej Ostrawicy trwały ciężkie walki, które zostały przerwane dopiero późno w nocy. W okręgu tym znacznym siłom włoskim grozi całkowite okrążenie.

Lotnictwo brytyjskie i greckie bombardowało Berat i El-Basan. Inne formacje wydatnie wspierały swą działalnością wojska greckie walczące w rejonie Tepeleni.

Ateny, 17.III. /R/ Z nadchodzących szczegółów dotyczących nalotów samolotów brytyjskich na Tiranę i Valonę wynika, że podczas ataków w niedzielę rano na Tiranę wywiązała się walka z włoskimi samolotami myśliwskimi, które zostały zmuszone do ucieczki. Bombowce brytyjskie podpaliły na lotnisku hangar i zniszczyły pokazałą ilość stojących tam samolotów.

Nalot na Valonę odbywał się jednocześnie. Brytyjskie samoloty bombowe zrzucały znaczną ilość bomb na lotnisko, a następnie, pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiego, nurkowały i ostrzelały samoloty stojące na lotnisku.

W locie powrotnym w pobliżu Korfu zestrzelono duży wodnopłatek.

/Dalszy ciąg depeesz na str.4/

1917. Taktyczny odwrót wojsk niemieckich na froncie zachodnim między Arras i Soissons, jako manewr konieczny dla związania frontu. Francuzi zajmują opuszczone tereny, zdezastrowane i zniszczone umyślnie przez Niemców przed ustąpieniem.

1919. Zdobycie Milatyna i Baru/Mazopolska Wschodnia/ przez Strzelców Wielkopolskich. w pierwszym wystąpieniu bojowym przeciw Ukraińcom, podjętym natychmiast po przybyciu l.p.S. W. z Poznania pod dowództwem płka Paszkiewicza. Wielkopolanie przyczyniają się do odebrania toru kolejowego Ukraińcom i nawiązania połączenia ze Lwowem, przerwane w dniu 8.III.

1921. Podpisanie traktatu pokojowego w Rydze w sali Czarnogłowców o godz. 20 m.30 przez delegację polską i rosyjską. Traktat wygotowany w 3 egzemplarzach obejmuje 24 artykuły i ustala: zrzeczenie się wzajemne pretensji do terenów leżących poza linią przyjętą przez traktat granicy, zwolnienie Polski z zobowiązań z okresu zaboru, wzajemne poszanowanie suwerenności, zwrot wywiezionych z Polski zabytków, wypłacenie przez Sowiety 30 milionów rubli złotem, reewakuację mienia państwowego, dopuszczenie Rosji do tranzytu przez Polskę i repatriację uchodźców.

1923. Uroczysty obchód narodowy w Warszawie i miastach kresowych z powodu przyznania i zalegalizowania wschodnich granic Polski przez Radę Ambasadorów w dniu 15.III.

1934. Podpisanie w Rzymie paktu między Włochami, Austrią i Węgrami, dotyczącego między innymi poszanowania i gwarancji niezawisłości każdego z podpisujących państw.

Represje antypolskie na Śląsku Cieszyńskim. Aresztowanie przez władze czechosłowackie prof.Kulisiewicza i literata Kaszyckiego, odebranie debitu I.K.C. oraz "Nowinom Śląskim".

1937. Podpisanie polsko-rumuńskiej konwencji kulturalnej przez ministra oświaty prof. Angelescu w czasie bytności jego w Warszawie.

WALKI LOTNICZE NA POŁUDNIU.

Nairobi, 17.III. /R/ Lotnicy południowo-afrykańscy zadali w ostatnich dniach Włochom dotkliwe straty

Dnia 13 marca na północny wsch. od Dagabhur zestrzelony został bombowiec włoski oraz dwa myśliwce. Jeden pilot włoski wyskoczył ze spadochronem i dostał się do niewoli.

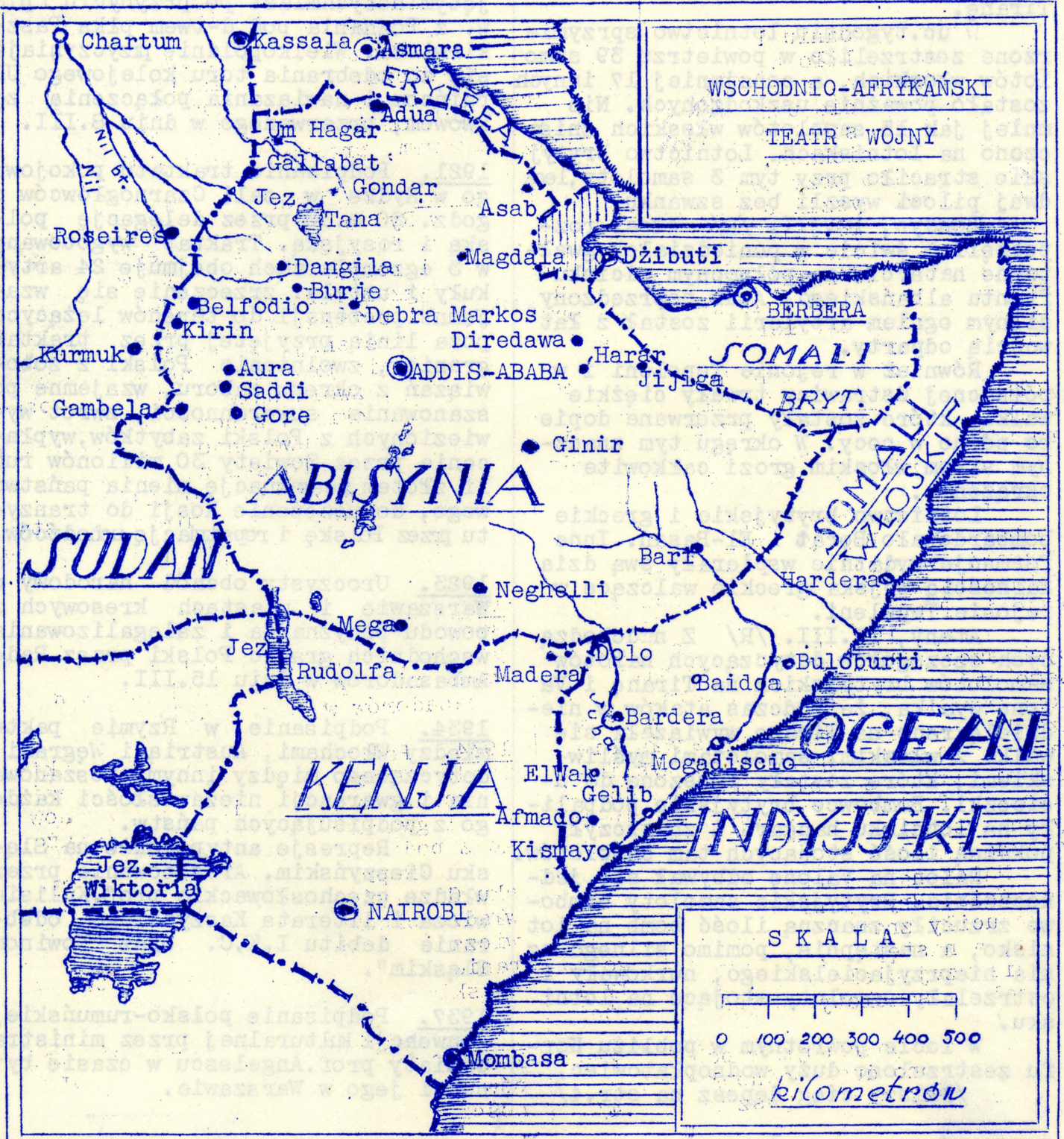
Dnia 15 marca Włosi stracili nad Diredaua samolot myśliwski. Zestrzelono dwa dalsze samoloty pociskowe włoskie i trzy wywiadowcze, a dwa bombowce zostały zaatakowane na lotnisku i zniszczone.

Tego samego dnia podczas innej akcji uszkodzono 7 myśliwców włoskich.

Ze wszystkich tych operacji nie powróciły dwa samoloty lotnictwa południowo-afrykańskiego. Jeden pilot został zmuszony do lądowania. Kolega jego wylądował obok pod ogniem artylerii, zabrał go do swej jednoosobowej maszyny i powrócił pomyślnie wioząc towarzysza na kolanach.

NALOTY NA WIELKA BRYTANIE.

Londyn, 17.III. /R/ Ubiegłej nocy nieprzyjacielskie samoloty wykonały kilkugodzinny nalot na miasto położone na zachodzie kraju. Bomby kruszące i zapalające sprawiły poważne szkody, lecz pożary zostały szybko opanowane.



bomby zrzucono również w innych częściach kraju, lecz szkody są nieznaczne, a ilość ofiar mała. Jeden samolot nieprzyjacielski został stracony.

We wczesnych godzinach rannych niemieccy lotnicy zaatakowali to miasto poraz drugi. Pierwszy nalot był o wiele dłuższy.

ECHA ZDOBYCIA BERBERY.

Kair, 18.III. /R/ Do zajęcia Berberzy przyczyniły się nie tylko brytyjskie samoloty bombowe oraz pościłowce, lecz również formacje wozów pancernych R.A.F., które współpracowały ściśle z siłami morskimi W. Brytanii.

Samoloty R.A.F. bombardowały silnie lotniska nieprzyjacielskie w ciągu całej doby poprzedzającej desant. Szczególnie silny atak wykonany był na lotnisko w Diredaua. Lotnictwo brytyjskie nie poniosło żadnych strat.

Londyn, 18.III. /R/ Odzyskanie stolicy brytyjskiego Somali przez wojska imperialne po sześć miesięcy okupacji Berberzy przez Włochów, wywołało nieopisany entuzjazm całej prasy angielskiej, podkreślającej zgodnie mordercze tempo ofensywy brytyjskiej, prowadzonej z różnych stron w kierunku centrum włoskiego imperium kolonialnego - Addis Abeby.

Pisma przypominają, że Włosi po zajęciu brytyjskiego Somali w sierpniu roku ubiegłego chętni się, iż zadali w ten sposób "śmiertelny cios" światowej potędze Imperium brytyjskiego. Przypomniano też, że Hitler przesłał z tej okazji Mussoliniemu sympatyczne gratulacje.

Dziś po zajęciu Berberzy wala się ostatnie filary kolonialnego imperium włoskiego.

"Times" w korespondencji z Kairu pisze, że odzyskanie stolicy Somali brytyjskiego jest pierwszym wielkim owocem szybkiego natarcia wojsk brytyjskich, które wyszło z Mogadiscio. Desant wojsk angielskich w Berberze niewątpliwie nie byłby możliwy, gdyby Włosi nie byli zmuszeni osłabić siły stacjonujących w brytyjskim Somali i użyć ich do obrony Harararu.

Ekspert wojskowy "Timesa" uważa, że utrata swego czasu przez Anglików Berberzy miała znaczenie raczej prestiżowe aniżeli strategiczne. Odbiera nie natomiast Berberzy w chwili, gdy wojska brytyjskie uderzają z południa ku Jijiga, jest, strategicznie rzecz biorąc, faktem o wiele ważniejszym.

Gdy nastąpi moment rozpoczęcia dalszego natarcia od Jijiga i Harararu wzdłuż dróg, wiodących do Addis Abeby, Berbera będzie znakomicie pomocna jako port i skład zaopatrzenia dla walczących w Abissynii wojsk. Ale jeszcze większy jest sens moralny tego zwycięstwa: Od dłuższego już czasu Włosi są przepędzani z ostatnich punktów, które zdobyli w Egipcie, Sudań i Kenii. Brytyjskie Somali, podkreśla sprawozdawca wojskowy "Timesa" jest ostatnim skrawkiem ziemi nie włoskiej, z którego obecnie Włosi zostali wyparci.

Kłeska Włoch w Afryce, w momencie wielkich niepowodzeń faszystowskich w Albanii, akcentuje jeszcze bardziej zakłamanie się planów Mussoliniego.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW NIEMIECKO-AMERYKANSKICH.

New-York, 18.III. /R/ W. tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażają przekonanie, że Hitler w najbliższym czasie zaostri kurs polityczny w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

ZATOPIONIE TRZECH NIEMIECKICH ŁODZI PODWODNYCH.

Londyn, 18.III. /R/ Premier Churchill oświadczył, że otrzymał wiadomości o zatopieniu na Atlantyku z całą pewnością trzech łodzi podwodnych niemieckich.

Premier dodał, że na Atlantyku pojawiły się również kłozowniki niemieckie, które już zatopiły kilka statków płynących nie w konwoju.

WYCIECZKA.

Oddział III Sztabu organizuje w dniach 22, 23, i 24 marca wycieczkę do Transjordanii.

Program: dn. 22 marca o godz. 14 wyjazd przez Ramleh, Nablus, Nazaret do Tyberiady. Zwiedzanie Kafarnaum.

Dnia 23 bm. wyjazd przez Samak, Irbit, Jerash, Suweilę do Ammanu; zwiedzanie elektrowni Rotenberga, wykopalisk.

Dnia 24 marca wyjazd przez Es salt, Jerycho, Jerozolimę do obozu.

Koszt przejazdu autobusem 820 milsów od osoby.

Zgłoszenia wraz z podaniem Nr. legitymacji do Oddz. III Sztabu, najpóźniej do dnia 20 marca, godz. 12-a.

KRAJU

/OKUPACJA NIEMIECKA/

WIELKA AFERA ŁAPOWNICZA W KRAKOWIE.

W pierwszych dniach lutego br. skazał niemiecki sąd apelacyjny w Krakowie na osiem lat więzienia niejakiego Reicherta, kierownika działu zaopatrywania w żywność m. Krakowa, a jednocześnie pełnomocnika władz niemieckich do komisji dla spraw wysiedlenia żydów z Krakowa. Dygnitarz niemiecki wszedł w porozumienie z gminą żydowską i - za łapówkę kilkuset tysięcy złotych - zobowiązał się załatwiać przychylnie podania o pozostawienie niektórych żydów na miejscu i zwolnienie ich od obowiązku wyrowadzenia się z Krakowa.

Równocześnie został skazany na półtora roku więzienia, prezes rady żydowskiej w Krakowie, Marek Biberstein, za którego pośrednictwem rękomo miały odbywać się pertraktacje w sprawie łapówek. On też miał jako by wręczać dygnitarzowi niemieckiemu pieniądze.

Afera ta jest jeszcze jednym przyczynkiem do historii moralności niemieckich urzędników na terenie okupowanej Polski.

Łapownictwo w Generalnym Gubernatorstwie kwitnie. Za zezwolenie na wejście bez kolejki do niemieckiego urzędu taksa łapownicza wynosi 2 złote. Zaświadczenie z Gestapo kosztuje około 50 zł. Im wyżej tem drożej, Niektóre łapówki sięgają w dziesiątki i setki tysięcy złotych.

Kilka miesięcy temu wielka afera paszportowa w Krakowie, później podobna w Gestapo warszawskim. Nieco później "wsypa" panów dra Krasa i Wenderotha z wydziału wyżywienia gubernatorstwa warszawskiego i t.d. i t.d. Wspomniani wyżej panowie w uruchomionej pocichu żydowskiej fabryce czekolady wyrabiali na własny rachunek czekoladki i cukierki z konfiskowanego urzędowo kakao.

Legenda o uczciwości niemieckiej jest istotnie... legendą. Niemcy wychowani przez p. Goebbelsa kradną wszystko: latarki elektryczne, paski, wodę kolońską ba..., nawet sztuczne zęby, jak przystało narodowi "panów".

DARY AMERYKANSKIE.

Akcja pomocy dla Polaków w okupacji prowadzona jest ze strony społeczeństwa amerykańskiego przez trzy organizacje: 1/ Amerykański Czerwony Krzyż, 2/ Hooverowski Komitet Pomocy Polakom i 3/ Komitet Pomocy Kwaków.

Organizacje te dostarczyły w okresie od lutego do czerwca 1940r. 14 statków z darami, wśród których były lekarstwa, tran, odzież i żywność. Wartość darów sięga wysokości 10 milionów złotych.

Wymienione organizacje współpracują z miejscową instytucją polską pod nazwą "Główna Rada Opiekunicza", która pomimo przeszkód ze strony niemieckiej zajmuje się intensywnie rozdzielaniem amerykańskiej pomocy.

Pomoc ta natrafiała początkowo na duże trudności ze strony władz okupacyjnych, gdyż postawiły one warunek, że same przeprowadzać będą rozdanie darów. Warunek ten został przez Amerykanów odrzucony.

Rzecz naturalna, że dary amerykańskie nawet w części nie zaspokajają olbrzymich potrzeb ludności w Kraju. Są one jednak dowodem szczerego współczucia dla losu naszych najbliższych i budzić w nas muszą uczucie sympatii i wdzięczności dla ofiarodawców.

DANIA Z "JEDNEGO GARNKA".

9 lutego br. władze niemieckie w Warszawie nałożyły grzywnę w wysokości 10 tys. złotych i zamknęły na przeciąg 4-ch tygodni filię znanej restauracji "Pod Bukietem". Powodem tych surowych represji było rzekomo niestosowanie się przez zarząd restauracji do rozporządzenia pełnomocnika szefa dystryktu na m. Warszawę - Leista. o oszczędzaniu mięsa i sporządzaniu jedynie potrafi z "jednego garnka" /Eintopfgericht/. Według uzasadnienia nakazu karnego firma "Pod Bukietem" miała przygotowywać i wydawać kompletne menu obiadowe.

Dodać należy, że w lokalach "Bukietu" spotykało się przeważnie zasobnych w gotówkę dygnitarzy niemieckich, spożywających z dużym apetytem owo zakazane "menu" obiadowe.

K I N O O B O Z O W E	ZMIANA PROGRAMU KINOWEGO	Wtorek 18.III.
	Program Kina Obozowego został zmieniony w ten sposób, iż dnia 18. III. wyświetlony będzie film "BAŁAJKA" zamiast filmu "THE SECRET OF Dr. KILDARE" zaś dnia 21. III. film "DE SIENE" z G. Copper i M. Dietrich zamiast filmu "BAŁAJKA".	BAŁAJKA. Film angielski
		ŚRODA, 19. III. BLACK FURY Paul Muni i Karen Morley